

## UZASADNIENIE

***Pozwem z dnia 17 stycznia 2018 roku powód domagał się zasądzenia od pozwanego W. W. kwoty 6217 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu (początkowo określonych alternatywnie, a ostatecznie według norm prawem określonych).***

***Pozwany wniósł o oddalenie powództwa z uwagi na to, że po pierwsze umowa ta, jak i inne zawarte z pozwanym zawierały klauzule abuzywne w zakresie kosztów pożyczki, w tym w szczególności w zakresie obsługi pożyczki w domu. W konsekwencji wyliczeń pozwanego (co do których matematycznie się nie zgadzają – dopisek własny), pozwany spłacił całość zobowiązania w stosunku do powoda. Wynika to z potrącenia kosztów, które są niezgodne z przepisami prawa z tej i innych umów pożyczki (szczegółowe wyliczenie k.68-70). Pozwany początkowo wskazał, że wnosi pozew wzajemny, jednak ostatecznie oświadczył, że nie jest to pozew wzajemny, tylko składa oświadczenie o potrąceniu (protokół k.120).***

***Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:***

W dniu 5 kwietnia 2014 r. pozwany W. W. zawarł z (...) Spółką Akcyjną w W. umowę pożyczki nr (...). Pozwany otrzymał kwotę 4 000 złotych, a zobowiązał się do spłaty kwoty 8 371,97 zł. W tym opłaty za obsługę pożyczki w domu w kwocie 2324 zł stanowiącej 58,1% całkowitej kwoty pożyczki, 192 złote jako dodatkową opłatę przygotowawczą oraz kwotę 336 złotych jako opłatę przygotowawczą, a kwotę 800 złotych jako koszt ubezpieczenia na życie (k.24-25, polisa k.41).

Pozwany spłacił łącznie kwotę 2 060 złotych oraz należność została zmniejszona o kwotę 94,97 złotych w związku ze zmianą stóp procentowych. Dowody wpłaty pozwany przedstawił na mniejszą kwotę. (okoliczności przyznane przez pozwanego)

Pozwany zawierał z powodem również inne umowy pożyczki, które spłacił w całości (okoliczności niesporne).

Opisany stan faktyczny był bezsporny i został ustalony na podstawie niekwestionowanych przez strony procesu dokumentów złożonych do akt sprawy.

***Powództwo należy oddalić w znacznej części co do kwoty ponad 3 893 złote powiększonej o ustawowe odsetki za opóźnienie.***

Wynika to z tego, że pozwany zawarł umowę pożyczki i zobowiązał się do spłaty kwoty łącznej 8 371,97 złotych, a bezspornie spłacił kwotę 2 060 złotych oraz zobowiązanie uległo zmniejszeniu o kwotę 94,97 złote w związku ze zmianą stopy procentowej. Przy czym, zdaniem Sądu Rejonowego, żądanie z tytułu opłaty za obsługę pożyczki w domu w kwocie 2 324 zł, również jest niezasadne.

W pierwszej kolejności jednak Sąd, odnosząc się do badania, czy przypadkiem należność dochodzona pozwem nie jest przedawniona, stwierdza, że do upływu biegu terminu przedawnienia nie doszło.

Umowa została zawarta na okres 90 tygodni, przy czym, biorąc pod uwagę nieregularność wpłat dokonywanych przez pozwanego (k.38) oraz postanowienia umowy (pkt 17) wynika, że po ustaleniu, iż pozwany zalegał z zapłatą kwoty również dwóm ratom – 186,06 złotych, wierzyciel powinien wezwać dłużnika do zapłaty zaległości w terminie 7 dni pod rygorem wypowiedzenia umowy. Wierzyciel tego nie zrobił. Następnie po upływie terminów wierzyciel winien wypowiedzieć umowę w terminie 30 dni. W konsekwencji tych ustaleń oraz wyliczając stan zaległości, który w 23 tygodniu 2014 roku wynosił już 227,27 złotych, to wierzyciel miał obowiązek bezzwłocznego wezwania dłużnika, o którym mowa w umowie. Licząc termin tygodnia na otrzymanie korespondencji oraz termin tygodniowy z umowy,

umowa winna być wypowiedziana pismem wraz z końcem 26 tygodnia 2014 roku, czyli z końcem czerwca 2014 roku powinno być nadane pismo wypowiedające na dzień najpóźniej 7 sierpnia 2014 roku. Wliczając ponownie tydzień na doręczenie wypowiedzenia i 30 dni wynikające z treści umowy. W konsekwencji cała należność była wymagalna najpóźniej w dacie 7 sierpnia 2014 roku. Termin przedawnienia upłynął by więc już z końcem 7 sierpnia 2017 roku. Tymczasem pozew wniesiono w dniu 17 stycznia 2018 roku.

Nie można bowiem aprobować sytuacji, w której to tylko od wierzyciela zależy okoliczność, kiedy zostanie wypowiedziana umowa, a tym samym kiedy roszczenie stanie się wymagalne (por. I ACa 1773/15 SA w Łodzi).

Sąd Najwyższy w wyroku z 30 czerwca 2011 r. sygn. III CSK 282/10 uznał, że zarówno wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, jak i początek biegu przedawnienia tych roszczeń należy określać przy uwzględnieniu art. 455 k.c. W związku z tym można przyjąć, że roszczenie wynikające z zobowiązania bezterminowego, obejmującego zapłatę kary umownej, staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.).

W przypadku zobowiązań bezterminowych termin spełnienia świadczenia nadchodzi zatem z momentem wezwania (art. 455 k.c.). Gdy zaś wezwanie nie następuje, dochodzi do swoistego "wymuszenia" początku wymagalności na zasadach określonych w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r., V CSK 421/13, LEX nr 1504855). Ponadto zgodnie z regułą zawartą w treści art. 455 k.c., jeżeli termin wykonania nie wynika ani z umowy, ani z natury zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powyższe sformułowanie nie oznacza jednak, by dopiero od chwili faktycznego wezwania dłużnika rozpoczynał biec termin przedawnienia. Przeciwnie na tle unormowania zawartego w treści art. 455 k.c. może dochodzić do wyjątkowej sytuacji, w której przedawnienie biegnie, mimo, że świadczenie nie jest jeszcze wymagalne. Skutek ten wynika bezpośrednio z treści art. 120 k.c., w myśl którego początek biegu przedawnienia należy określać przy założeniu, iż w braku uzgodnień umownych wierzyciel mógł natychmiast wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia. Ponadto w sytuacjach, w których termin zobowiązania nie został ani określony przez strony w umowie, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, datę początku biegu przedawnienia określa się przez dodanie do zawarcia umowy najkrótszego czasu, jaki w konkretnych okolicznościach potrzebny był wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania świadczenia oraz czasu, jaki jest potrzebny działającemu z należytą starannością dłużnikowi na wykonanie zobowiązania (Komentarz do prawa cywilnego, Cześć ogólna, pod red. prof. Zbigniewa Radwańskiego, 2008 r. wydanie 2, C.H Beck).

W związku z powyższym należało mieć na względzie dyspozycję art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, zgodnie z którym jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Tyle, że w międzyczasie pozwany wykonywał cykliczne wpłaty na rzecz wierzyciela. Dodatkowo oświadczając, że wpłacał tyle ile mógł, bo chciał więcej, ale nie miał z czego. Co więcej informował o tym pracownika powoda. (vide zeznania pozwanego k. 120).

W konsekwencji powyższego należy się zgodzić z poglądem reprezentowanym przez pełnomocnika powoda, że dokonywanie tego typu wpłat z taką wola, jaką miał pozwany, było dorozumianym uznaniem długu. W konsekwencji nie doszło do upływu biegu terminu przedawnienia. Ostatnia wpłata miała miejsce w 41 tygodniu 2016 roku (czego pozwany nie kwestionował).

Uznanie niewłaściwe, które można określić najbardziej ogólnie i nieprecyzyjnie jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu (wyrok z 16 marca 2012 r., IV CSK 366/2011) O uznaniu roszczenia można mówić wtedy, gdy określone zachowania dłużnika dotyczą w sposób jednoznaczny skonkretyzowanego, skierowanego przeciwko niemu roszczenia. Dla zakwalifikowania zachowania dłużnika w kategoriach uznania roszczenia konieczne jest zatem stwierdzenie, że z rozeznaniem daje wyraz temu, iż wierzycielowi przysługuje w stosunku do niego

wierzytelność wynikająca z konkretnego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., II CSK 602/2012). Do uznania roszczenia może dojść przez każde zachowanie się zobowiązanego, które - choćby nie wyrażało zamiaru wywołania tego skutku - dowodzi świadomości zobowiązanego istnienia roszczenia i tym samym uzasadnia przekonanie uprawnionego, że zobowiązany uczyni zadość roszczeniu. Przepisy ustawy nie zastrzegają bowiem dla uznania roszczenia żadnej szczególnej formy, co oznacza, że może ono nastąpić nie tylko w sposób wyraźny, ale także dorozumiany, np. przez zapłatę odsetek, **spełnienie części świadczenia**, prośbę o odroczenie płatności długu.

Zgodnie z art.117 § 2 [2] kpc po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi.

Z przedłożonej umowy wynika wprost, że pozwany miał status konsumenta w chwili zawierania umowy.

Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową (art. 22[1] kpc).

W konsekwencji wobec brzmienia art. 117 § 2 [1] kc dochodzenie takiego roszczenia przeciwko konsumentowi było dopuszczalne, a więc powództwo nie podległo oddaleniu z tej przyczyny.

Zgodnie z treścią ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) art. 5 ust. 1 i ust. 4 1. Do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, Roszczenia przedawnione przysługujące przeciwko konsumentowi, co do których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie podniesiono zarzutu przedawnienia, podlegają z tym dniem skutkom przedawnienia określonym w ustawie zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Innymi słowy w sprawach, w których pozew wniesiono przed datą wejścia w życie w/w ustawy, czyli przed dniem 9 lipca 2018 roku terminy przedawnienia, które zakończyły bieg przed tą datą podlegają przepisom starym, a od dnia wejścia w życie tej ustawy Sąd ma obowiązek m.in. rozstrzygać, czy przypadkiem roszczenie nie jest przedawnione i przy aprobującym wniosku oddalać powództwo niezależnie od stanowiska pozwanego.

W przedmiotowej sprawie do przedawnienia nie doszło z w/w względów.

Z tego też względu należy odnieść się do kwestii związanych z abuzywnością postanowień umowy. Pozwany podnosił, że abuzywne są postanowienia umowy wszystkie, oprócz należności głównej i rat. Przy czym w dalszej części skupiał się wyłącznie na kwestii obsługi pożyczki w domu oraz braku wykonywania tej usługi przez pracowników powoda. Co więcej podnosząc tego typu twierdzenia podniósł zarzut spełnienia świadczenia. Wyprowadził go z tego, że skoro inne umowy były spłacone w całości, a zawierały niedozwolone postanowienia umowne, to powinny być rozliczone w ramach tej konkretnej należności. W konsekwencji wyliczenia pozwanego, po potrąceniu innych należności, pozwany spłacił cały swój dług.

Zdaniem Sądu Rejonowego abuzywne wyłącznie są te postanowienia umowne, które dotyczą obsługi pożyczki w domu. W pozostałym zakresie opłata, czy opłata dodatkowa, w stosunku do całości zobowiązania i czasu trwania umowy, nie mają charakteru niedozwolonego. Co więcej prowizja jest głównym świadczeniem z umowy, a więc w ogóle nie podlega tego typu ograniczeniom. Ewentualnie można rozpatrywać ją w kategoriach wyzysku, czy też bezskuteczności. W tym zakresie pozwany w ogóle nie podniósł jednak żadnych twierdzeń.

Nieskuteczny jest również zarzut potrącenia należności z „nadpłatami”, jakie miały wynikać ze spłat innych pożyczek przez pozwanego. Pozwany, i to pomimo wielu zobowiązań, nie przedstawił treści umów, wysokości wpłat na poczet należności ubocznych. W konsekwencji tych braków, Sąd nie mógł, tak niesprecyzowanego zarzutu potrącenia rozpoznać merytorycznie. Co do kwot oraz co do wysokości. Przy czym nie stoi to na przeszkodzie, aby pozwany po zgromadzeniu stosownej dokumentacji, wystąpił z odrębnym pozwem przeciwko powodowi o zapłatę w związku z

nienależnym świadczeniem na rzecz powoda. Czy takie żądanie będzie skuteczne, czy też nie, to musi rozstrzygnąć inny Sąd. Przy czym to pozwany ma w tym zakresie zebrać stosowny materiał dowodowy, a nie Sąd, czy też druga strona procesu. Zobowiązanie pełnomocnika powoda, aby dostarczył dokumenty, których nie miał, nie mogło być wiążące w zakresie ustaleń zgodnych z twierdzeniami pozwanego. Co więcej, ów zarzut był zgłoszony przez pełnomocnika procesowego, co również nie może być uznane za skuteczne. Z treści pełnomocnictwa nie wynika, aby pełnomocnik był uprawniony materialnie do złożenia oświadczenia o potrąceniu roszczenia.

Odnosząc się bezpośrednio do żądania zapłaty za obsługę pożyczki w domu należy poczynić stosowne ustalenia.

Po pierwsze powód nie był informowany w sposób należyty o możliwości żądania zawarcia umowy, w której należność opłacałby bezpośrednio na rachunek bankowy powoda. Co więcej z treści umowy w ogóle nie wynika, aby był tam taki rachunek bankowy. Jest podany rachunek, ale do spłat w związku z odstąpieniem od umowy (pkt 10). W konsekwencji, zdaniem Sądu Rejonowego, możliwość zawarcia umowy w innej formie, niż obsługa pożyczki w domu jest iluzoryczna.

Art. 3 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2014 roku, poz. 1497 ze zm.) przez umowę o kredyt konsumencki rozumie się umowę o kredyt w wysokości nie większej niż 255.550 złotych albo równowartość tej kwoty w walucie innej niż waluta polska, który kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi, przy czym za umowę o kredyt konsumencki uważa się między innymi umowę pożyczki.

Przy umowie pożyczki, głównymi świadczeniami stron są: po stronie pożyczkodawcy udostępnienie określonych środków finansowych do korzystania na określony okres czasu, a ze strony pożyczkobiorcy, zwrot tych środków (tak zwany depozyt nieprawidłowy). Umowa pożyczki została przy tym ukształtowana w kodeksie cywilnym w taki sposób, że co do zasady może być zarówno umową odpłatną, jak i nieodpłatną. W przypadku zawarcia przez strony odpłatnej umowy pożyczki, wynagrodzenie pożyczkodawcy winno być wyraźnie określone w umowie. Zwyczajowo formę wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału stanowią odsetki, **ewentualnie zapłata prowizji**. Ustawodawca, aby przeciwdziałać ocenianemu negatywnie w świetle zasad współżycia społecznego zjawisku lichwy oraz aby chronić interesy słabszych uczestników obrotu gospodarczego, jakimi zazwyczaj są konsumenci, wprowadził przy tym do kodeksu cywilnego instytucję odsetek maksymalnych, których wysokość winna stanowić podstawowe odniesienie do oceny ekwiwalentności wysokości wynagrodzenia pożyczkodawcy ustalonego w umowie. Stopa tych odsetek ustalana jest w odniesieniu do aktualnej stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego i odzwierciedla bieżący układ stosunków gospodarczych, „cenę” pieniądza w obrocie międzybankowym i poziom inflacji, zapewnia więc pożyczkodawcom godziwy zysk. Z drugiej strony jej wprowadzenie nie pozwala podmiotom uprzywilejowanym, jakim zwykle w obrocie z konsumentami znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej, niewykształconymi lub mającymi trudności intelektualne z rozeznaniem konsekwencji swojego działania, są pożyczkodawcy, na wykorzystywanie przymusowego położenia słabszej strony umowy. Odsetki, obok prowizji za udzielenie pożyczki, stanowią wynagrodzenie pożyczkodawcy za korzystanie przez kredytobiorcę z jego środków finansowych. Trzeba też podkreślić, że umowa pożyczki, sformułowana zgodnie z zasadami uczciwego i rzetelnego obrotu na rynku kapitałowym, powinna jasno określać, które opłaty i prowizje stanowią zysk pożyczkodawcy, a które są pobierane na pokrycie konkretnych kosztów ponoszonych przez niego w związku z zawartą umową i jej obsługą. Te ostatnie powinny zostać przy tym określone w wysokości rzeczywiście ponoszonej przez pożyczkodawcę tak, aby nie stanowiły ukrytego źródła zysku. Ponadto z istotą pożyczki sprzeczne jest „przeniesienie” na rzecz biorącego pożyczkę sum pieniężnych, których w rzeczywistości nigdy on nie otrzymuje, a które automatycznie zostają zaliczone na poczet związanych z pożyczką kosztów i opłat lub umów dodatkowych. W wyniku tego pożyczkobiorca byłby bowiem zobowiązany do spłaty znacznego zobowiązania, nie otrzymując przy tym na własność żadnych środków pieniężnych.

Z podobną umową mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, wobec czego taką konstrukcję umowy pożyczki należy uznać za sprzeczną z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353 [1] k.c., zgodnie z którą strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zgodnie natomiast z treścią art. 385 [1] § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują

jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu.

Obie wskazane w art. 385 [1] § 1 k.c. formuły prawne służą ocenie tego, czy klauzule umowne przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta ( porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04).

W rozumieniu art. 385 [1] § 1 k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku.

Postanowienie umowne kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, która to sprzeczność rażąco narusza jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania ( porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 roku VI ACa 262/11).

Postanowienie umowne określane jako abuzywne – jak już wyżej wskazano – nie może dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. Zdaniem Sądu, dodatkowe koszty pożyczki obejmujące opłaty za obsługę pożyczki w domu nie dość że zostały określone w umowie dwukrotnie, to zostały ustalone w stałej, zryczałtowanej wysokości, niezależnie od faktycznie poniesionych przez powoda wydatków, przez co doszło do braku ekwiwalentności świadczeń stron umowy pożyczki i skutkowało bezpodstawnym wzbogaceniem się strony powodowej. Wprowadzenie przez powoda opłat w wysokości wskazanej w umowie godziło w dobre i uczciwe praktyki kupieckie oraz w sposób rażąco naruszało interes pozwanej jako konsumenta.

W ocenie Sądu skonstruowanie zapisu umowy dotyczący opłaty za obsługę pożyczki w domu jest zupełnie oderwany od kosztów ponoszonych przez pożyczkodawcę w tym zakresie i zmierza do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych. Tym samym przedmiotowa opłata w oderwaniu od kosztów samej usługi, staje się ukrytą opłatą przygotowawczą, bądź też ukrytymi, wyższymi niż maksymalne, odsetkami od sumy pożyczzonego kapitału. Postanowienie takie, jako zmierzające do obejścia prawa uznać należy za nieważne na mocy przepisu art. 58 § 1 k.c.

Wobec powyższego należało uznać żądanie powoda w odniesieniu do zwrotu opłaty za obsługę pożyczki w domu za niezasadne. Powód nie uwiarygodnił w żaden sposób swych twierdzeń o tym, że taka usługa w ramach zawartej z pozwanym umowy pożyczki, mimo zapisów w umowie, miała w ogóle rację bytu.

Nie sposób także zgodzić się z powodem, że zawarta przez strony umowa pożyczki została sporządzona w sposób wyraźny i czytelny gdyż w jej treści wyszczegółowiono wszystkie kwoty oraz tytułu. I choć rzeczywiście w doktrynie i judykaturze ukształtowany został model konsumenta jako osoby świadomej, starannej i rozsądnej, analizując umowę pożyczki będącą podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia, trudno zgodzić się z powodem, że umowa ta była dla pozwanej jako rozsądnego konsumenta, sformułowana w taki sposób, że była ona dla niej czytelna i jednoznaczna. W ocenie bowiem Sądu, nawet osoba posiadająca wykształcenie prawnicze dopiero po kilkakrotnym przeczytaniu

przedmiotowej umowy jest w stanie stwierdzić jaką kwotę pożyczki pozwana otrzymała od powoda i jaką kwotę winna powodowi zwrócić.

Umowa zawiera także pojęcia :

- całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta – ustalono tę kwotę na 5 855,97 zł oraz;
- łączne zobowiązanie, na które składa się całkowita kwota do zapłaty powiększona o opłatę za obsługę pożyczki w domu – ustalono tę kwotę na 8 371,97 zł, a

Całkowity koszt pożyczki, to tylko 1 855,97 złotych i (...), to tylko 59,45 rocznie.

Tym samym ustalone warunki umowy, bez wątpienia pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami i naruszają interes pozwanego, a że kwoty ustalone tytułem opłaty za obsługę pożyczki w domu nie są głównym świadczeniem, więc pozostają poza wyłączeniem wynikającym ze zdania drugiego powołanego wyżej przepisu art. 385 [1] § 1 k.c. ich ocena w świetle warunków umowy prowadzi dodatkowo do wniosku, iż naruszają one klauzulę dobrych obyczajów.

Z tych względów zastosowanie w przedmiotowej sprawie winien znaleźć przepis art. 58 § 1 k.c. w myśl którego czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Wskazać jednocześnie należy, że obecnie obowiązująca ustawa o kredycie konsumenckim nie powtórzyła przepisu art. 7a ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 100, poz.1081 ze zm.), który wskazywał, że łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki, z wyłączeniem udokumentowanych lub wynikających z innych przepisów prawa kosztów, związanych z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń (w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 4 , nie może przekroczyć 5 % kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego. Jednakże, brak przepisu nie oznacza, że Sąd nie ocenia okoliczności wynikających z ustalonego stanu faktycznego w kontekście obecnie obowiązujących przepisów.

***W uzupełnieniu powyższej argumentacji, należy przywołać argumentację dotyczącą tożsamer umowy, ocenianej przez Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie II Ca 515/17, w której m.in. stwierdzono:***

Zwrócić należy uwagę, że umowa pożyczki została zawarta przy zastosowaniu przez pożyczkodawcę formularza obejmującego treść zawartej umowy. Podpisanie umowy poprzedziło wypełnienie przewidzianych w tym celu rubryk (pól), przeznaczonych między innymi na dane osobowe pożyczkobiorcy, dane osobowe przedstawiciela pożyczkodawcy oraz dane liczbowe dotyczące różnego rodzaju świadczeń pożyczkobiorcy.

W związku z powyższym należy przyjąć, że na większość postanowień zawartej umowy pożyczkobiorca (konsument) nie miał żadnego wpływu.

Trafna jest ocena Sądu pierwszej instancji, że postanowienie umowne przewidujące świadczenie pieniężne mające stanowić opłatę za obsługę pożyczki w domu określone na poziomie 51,4 % kwoty pożyczki należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że treść umowy pożyczki została skonstruowana w taki sposób, że w rzeczywistości pożyczkobiorca ma iluzoryczną możliwość zawarcia umowy pożyczki bez postanowień przewidujących tak zwaną „opcję obsługi pożyczki w domu”. O tym, że wybór metody obsługi pożyczki w domu należy do pożyczkobiorcy, pożyczkobiorca dowiaduje się dopiero z postanowień zawartych na drugiej stronie umowy, zapisanych drobnym drukiem, w sytuacji, gdy zawarte na stronie pierwszej umowy postanowienia są zredagowane w taki sposób, że opłata za obsługę pożyczki w domu jawi się jako świadczenie obowiązkowe.

Charakterystyczne jest to, że umowa nie zawiera w ogóle postanowień, które określałyby sposób spłaty pożyczki w sytuacji, gdy nie zostanie wybrana „opcja obsługi pożyczki w domu”. Wskazany drukiem na stronie pierwszej umowy rachunek bankowy przewidziany został jedynie dla wpłat dokonywanych zgodnie z postanowieniem zawartym w punkcie 10 umowy, a więc dla wpłat pożyczonej kwoty na wypadek skorzystania przez pożyczkobiorcę z prawa odstąpienia od umowy, o którym mowa w punkcie 5 umowy.

W umowie pożyczki zostały rozbudowane natomiast postanowienia związane z obowiązkiem zapłaty opłaty za obsługę pożyczki w domu. W szczególności należy zwrócić uwagę, że w punkcie 3 umowy pożyczki zawarte zostało postanowienie, że „decyzja o wyborze opcji obsługi pożyczki w domu jest ostateczna i nie podlega zmianie w trakcie trwania umowy”. Nawet zatem gdyby pożyczkobiorca chciał ograniczyć własne koszty poprzez wybór innego sposobu spełnienia świadczenia z tytułu zwrotu pożyczki, na przykład przez wpłaty na rachunek bankowy pożyczkodawcy, a tym samym ograniczyć ewentualne koszty samego pożyczkodawcy, to jednostronnie tego zrobić nie może.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z postanowieniem zawartym w punkcie 11 umowy pożyczki, spłata przez kredytobiorcę całości lub części pożyczki i innych należności („łącznego zobowiązania do spłaty”) przed terminem ustalonym w umowie nie zwalania pożyczkobiorcy od obowiązku zapłaty opłaty za obsługę pożyczki w domu. Jedynie w wypadku zapłaty w całości przed terminem określonym w umowie „łącznego zobowiązania do spłaty” sprzedawca udzieli pożyczkobiorcy rabatu. Co więcej, aby rabat mógł zostać udzielony, to pożyczkodawca musi najpierw uiścić całą opłatę za obsługę pożyczki w domu, a dopiero następnie pożyczkodawca ustali i wypłaci rabat. Umowa pożyczki nie określa w sposób precyzyjny zakresu rabatu, wskazując jedynie, że „kwota rabatu w opłacie za obsługę pożyczki w domu będzie uwzględniała w szczególności dotychczasową historię spłat (z uwzględnieniem wcześniejszej spłaty całego łącznego zobowiązania do spłaty)”.

Z powyższych postanowień wynika, że zasadniczym celem opłaty za obsługę pożyczki w domu nie jest pokrycie związanych z tym kosztów, ale uzyskanie dodatkowego dochodu przez pożyczkodawcę. Takie postanowienia zmierzają z kolei do obejścia przepisów o wysokości odsetek maksymalnych, tym bardziej, że w umowie z dnia 28 listopada 2013 roku odsetki kapitałowe zostały zastrzeżone na poziomie obowiązujących w tym czasie odsetek maksymalnych.

Umowa pożyczki nie zawiera żadnych postanowień pozwalających na ustalenie w jaki sposób zostało skalkulowane tego rodzaju świadczenie dodatkowe. Postanowienie zawarte w punkcie 15 umowy dotyczy jedynie sposobu rozliczania poszczególnych wpłat dokonywanych przez pożyczkodawcę; ma więc charakter wtórny w stosunku do postanowień określających wysokość opłaty za obsługę pożyczki w domu.

Samo skalkulowanie wysokości opłaty za obsługę pożyczki w domu, jako mającej stanowić określony procent pożyczonej kwoty, jest oderwane od kosztów, jakie mogą powstać przy tego rodzaju sposobie spłaty pożyczki. Umowa nie zawiera postanowień, które wskazywałyby co w konkretnym wypadku stanowi punkt odniesienia dla określenia wysokości tej opłaty.”

Zdaniem Sądu Rejonowego powyższej argumentacji nie można odnieść do opłat za udzielenie pożyczki w kwotach 192 i 336 złotych, łącznie 528 złotych. Podobnie, jak i składką za ubezpieczenie za życie.

Jeżeli chodzi o postanowienia umowy pożyczki dotyczące tzw. pozaodsetkowych kosztów pożyczki (prowizji), niewątpliwie nie zostały one uzgodnione indywidualnie. W okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze rodzaj i wysokość prowizji oraz jej istotne znaczenie ekonomiczne dla pożyczkodawcy jako jednego z świadczeń pożyczkobiorcy, słusznie Prowizja jest niewątpliwie jednym ze świadczeń głównych związanych z korzystaniem przez pożyczkobiorcę z pożyczonych pieniędzy i już z tego względu nie było podstaw do stwierdzenia abuzywności tego postanowienia umownego sformułowanego w sposób jednoznaczny (art. 385 [1] § 1 k.c. zdanie drugie).

Gdyby nawet przyjąć, że nie było to jedno ze świadczeń głównych z umowy, podzielić by należało stanowisko, iż sama wysokość tego świadczenia nie pozwala na stwierdzenie jego abuzywności. Przypomnieć należy, że prowizja ta jako pozaodsetkowy koszt kredytu została ustalona w wysokości odpowiadającej ograniczeniom z art. 36a ust. 1 i ust. 2

ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2011 roku, Nr 126, poz. 715, ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy pożyczki (dotyczą one także umów pożyczki – por. art. 3 cyt. ustawy). Ustawodawca w art. 36a ust. 3 cyt. ustawy postanowił również, że nie są należne pozaodsetkowe koszty kredytu w części przekraczającej wyżej przywołane ograniczenia. Tym samym zarazem ustawodawca uznał, że dopuszczalne i skuteczne jest ustalenie pozaodsetkowych kosztów kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z tymi ograniczeniami, a zatem oznaczenie ich w takiej wysokości nie może zostać uznane, tylko z tej przyczyny, za niedozwolone postanowienia umowne.

Jednocześnie nie można uznać, że pozaodsetkowy koszt kredytu ustalony w wysokości dozwolonej wyraźnie przez wyżej wskazaną ustawę jest postanowieniem zmierzającym do obejścia przepisów prawa materialnego o odsetkach maksymalnych (art. 359 § 2 1 k.c.).

Ponadto nowelizacją ustawy o kredycie konsumenckim, która weszła w życie z dniem 11 marca 2016 roku, dokonano obniżenia maksymalnego pułapu kosztów pozaodsetkowych niektórych umów finansowych zawieranych z konsumentami. Przepisy te nie obwowiązywał na dzień zawarcia tej umowy, ale i tak wysokość prowizji nie przekracza kwoty wyliczonej tym wzorem.

Nie może być niezgodne z zasadami współżycia społecznego postanowienie umowy zgodne z prawem na chwilę jego ukształtowania przez strony. W gestii ustawodawcy leży dostosowanie prawa do panujących w społeczeństwie zapatrywań o charakterze moralnym.

W sprawie nie została natomiast wykazana nieważność przedmiotowego postanowienia umownego z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i § 3 k.c.).

Na zakończenie wskazać należy, że problem związany z udzielaniem kredytów krótkoterminowych tzw. chwilówek - polegający na tym, że niektórzy przedsiębiorcy nie pobierając oprocentowania (lub pobierając je jedynie w symbolicznej wysokości), ciężar wszystkich kosztów oraz swój zysk przenosili na pobierane prowizje, opłaty przygotowawcze, koszty windykacji oraz opłaty za usługi dodatkowe - został już dostrzeżony. W związku z powyższym w marcu 2016 r. weszła w życie ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015.1357) tzw. ustawa antylichwiarska, która wprowadziła do ustawy o kredycie konsumenckim limit kosztów pożyczek, bo to właśnie one prowadziły najczęściej do wpadania pożyczkobiorców w spiralę zadłużenia (osoby korzystające z "chwilówek" były bowiem wprowadzane w błąd - pożyczki reklamowane często jako bezodsetkowe, w rzeczywistości obciążane były przeróżnymi opłatami dodatkowymi). Do ustawy o kredycie konsumenckim dodane zostały między innymi art. 36a, 36b. wprowadzające maksymalną wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu, zdefiniowanych jako wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek. Będą więc to opłaty, prowizje, podatki i marże, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz koszty usług dodatkowych, z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Celem ustawodawcy było m.in. objęcie definicją zarówno kosztów i opłat za tzw. obsługę w domu, jak i ponoszonych w przypadku udzielania pożyczek przez internet (Jankowska-Galińska Agata, Sawicka Katarzyna, artykuł Rzeczposp. PCD.2016.2.10, Koszty kredytów mają być niższe. Teza nr 1, 286861/1).

Nie można więc uznać, że racjonalny ustawodawca, który wprowadza ów przepis do systemu, dopuszcza jednocześnie, że taka prowizja będzie sprzeczna wprost z art. 5 kc, czy też art. 58 § 2 i 3 kc, jak podnosi pełnomocnik pozwanej. Nie można w tej sprawie mówić o obejściu przepisów o odsetkach maksymalnych, bo właśnie w tym celu wprowadzono ów przepis.

Pozwany nie wykazał, a nawet nie próbował podnieść, że w dacie zawarcia umowy znajdował się w stanie, w którym z uwagi na jej trudną sytuację życiową, w tym i finansową (koszty leczenia, nagła utrata pracy, zdolności zarobkowych), znajdował się w stanie finansowym, który prowadziłyby do jej wyzysku przez powoda. Innymi słowy, że był zmuszona okolicznościami obiektywnie usprawiedliwionymi do zawarcia niekorzystnej umowy pożyczki. Co więcej nawet nie próbował wyjaśnić w jakim celu zużyła środki otrzymane z tej konkretnej umowy pożyczki. Pozwany miał pełną świadomość kosztów tej konkretnej umowy, co wynika z przedstawionej tabeli. Istotne postanowienia umowne były



czytelne i przejrzyste dla osoby dbającej w sposób należyty o swoje interesy. Zresztą na rynku kredytów i pożyczek występują opłaty i prowizje w podobnej wysokości.

W przedmiotowej sprawie prowizja była dosyć istotna, jeśli bierze się pod uwagę wyłącznie kwotę pożyczki wypłaconej i stanowiła 13,2% tej kwoty. Tyle tylko, że nie można zapomnieć, iż pożyczka była udzielona na okres 2 lat, a w konsekwencji kwota tej prowizji była rozłożona na 90 rat płatnych tygodniowo, co ma istotne znaczenia z punktu widzenia jej oceny w świetle w/w uregulowań. Należy tylko nadmienić, że gdyby liczyć te ograniczenia stosownym wzorem, to w istocie „legalna” prowizja była by równa kwocie pożyczki.

W konsekwencji poważnego oraz braku wykazania przez pozwanego zarzutu potrącenia, co do pozostałych należności, Sąd uwzględnił powództwo w kwocie 3 893 złote, a o odsetkach orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, czyli od dnia 17 stycznia 2018 roku zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na treści art. 100 kpc zd 1 i art. 102 kpc. Powód poniósł koszty postępowania w kwocie 1 895 złotych. Wygrał sprawę w 62,62% (3 893/6217). W konsekwencji matematycznego wyliczenia pozwany winien uiścić powodowi kwotę 1 186,65 złotych. Pozwany nie wykazał, aby poniósł jakiegokolwiek koszty procesu, nie złożył spisu kosztów. W konsekwencji, pomimo tego, że pozwany w niemalże 40% wygrał sprawę, to powyższe nie znajduje pełnego rozstrzygnięcia w kosztach procesu. Inaczej byłoby gdyby powód żądał kwoty z przedziału do 5 000 złotych, wówczas wynagrodzenie pełnomocnika byłoby niższe i wynosiło 900 złotych. Biorąc pod uwagę pozostałe koszty, czyli opłatę od pozwu – 78 złotych, oraz skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, to powód mógłby liczyć na zwrot kwoty 995 złotych. W konsekwencji doszło do niesłusznej sytuacji, w której – z punktu widzenia kosztów procesu – dla powoda korzystniej jest żądać kwoty z wyższego przedziału (wynagrodzenie dla spraw o wps od 5 000 do 10 000 złotych wynosi 1 800 zł, a dla 1 500 – 5000 zł tylko 900 zł) i nawet przegrać sprawę w części, niż żądać niesporna – pewną kwotę. W konsekwencji, zdaniem Sądu Rejonowego, zasady słuszności należy w tym przypadku tak rozumieć, że pozwany, skoro nie był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika (w konsekwencji nie poniósł kosztów procesu), to winien ponieść koszty (w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika przeciwnika) nie większe, niż gdyby powód żądał kwoty faktycznie uwzględnionej. W przedmiotowej sprawie sprowadziło się to do zasądzenia kwoty 995 złotych, w miejsce 1 186,65 zł, gdyby liczyć wyłącznie w oparciu o art. 100 zd. 1 kpc. Powyższe jest tym bardziej uzasadnione, że pozwany znajduje się w bardzo złej sytuacji finansowej, otrzymywana emerytura podlega zajęciom komorniczym, podobnie jak i emerytura jego żony. Co prawda na jego utrzymaniu jest również dorosły – bezrobotny syn, jednakże i tak wątpliwe jest, aby pozwany uiścił dobrowolnie należność z tej sprawy. Tymczasem powód jest reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, który reprezentuje go w szeregu innych podobnych spraw, zapewne w ramach stałego stosunku zlecenia. Przedmiotowa sprawa miała charakter powtarzalny i była podobna do szeregu innych. Pełnomocnik pozwanego nie stawił się na żadnym terminie rozprawy, a pisma składał wyłącznie w oparciu o zobowiązania Sądu, w tym uzupełniał braki pierwotne, braki wtórne w związku z koniecznością wskazana terminu wymagalności.